

Sławomir Czetwertyński

Opportunizm a prawa autorskie na przykładzie sieci BitTorrent

Studia i Prace Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania 44/2, 59-72

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



DOI: 10.18276/sip.2016.44/2-05

Sławomir Czetwertyński*

Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu

OPORTUNIZM A PRAWA AUTORSKIE NA PRZYKŁADZIE SIECI BITTORRENT

STRESZCZENIE

Niniejszy artykuł jest próbą wykazania uchwycenia zależności pomiędzy praktykami oportunistycznymi a prawem autorskim w odniesieniu do funkcjonowania sieci wymiany plików BitTorrent. Zajęto się tu problemem tak zwanego *copyright trolling*, który polega na osiągnięciu korzyści z domniemania naruszenia praw autorskich. W artykule postawiono hipotezę głoszącą, że *copyright trolling* jest konsekwencją zachowań oportunistycznych wynikających z niedostosowania formalnej instytucji praw autorskich do panującego ładu technologicznego. W toku rozważań zajęto się analizą studiów przypadków praktyk tego rodzaju w Polsce. Starano się wykazać, że praktyka walki z naruszeniem praw autorskich jest w istocie próbą osiągnięcia korzyści, a nie wyeliminowania zjawisk szkodzącym interesom posiadaczy praw autorskich.

Słowa kluczowe: prawa autorskie, *copyright trolling*, nieautoryzowane kopiowania dóbr informacyjnych

Wprowadzenie

Problemy związane z przestrzeganiem i egzekwowaniem praw autorskich są czymś powszechnym i zasadniczo towarzyszą branżom dóbr informacyjnych do po-

* E-mail: slawomir.czetwertynski@ue.wroc.pl

czątku ich istnienia. Szczególnie wyraźne jest to w przypadku branż związanych z dobrami kulturowymi, takich jak kinematograficzna, fonograficzna i wydawnicza. Konflikty na linii posiadacze dóbr kulturowych–posiadacze praw autorskich mogą mieć bardzo różne podłoże. Czynnikiem inicjującym mogą być między innymi kwestie ideologiczne, normy kulturowe lub względy ekonomiczne (por. Czetwertyński, 2015b). Różne są również formy tych konfliktów, które mogą mieć charakter prawnie dopuszczalny lub całkowicie nielegalny. Instytucja praw autorskich reguluje relacje między użytkownikami, posiadaczami dzieł a ich autorami. Z jednej strony ma to zapewnić autorom prawa do ich utworów (zarówno osobowe, jak i materialne), a z drugiej strony – zapobiegać powstawaniu monopoli autorskich.

Instytucja praw autorskich w obecnej formie funkcjonuje praktycznie od początku XX wieku i nie różni się w istotny sposób, co do idei, w poszczególnych systemach prawnych krajów pierwszego świata, czy też inaczej cywilizacji zachodniej. Jest to instytucja relatywnie stara i nad wyraz stała. W zasadzie jej formalna postać nie uległa znaczącym zmianom, mimo że zmianie uległ ład, zarówno społeczny, jak i technologiczny, który związany jest również z dobrami informacyjnymi. Szczególnie duży wpływ na wykorzystanie dóbr informacyjnych przez społeczeństwo, miały zmiany w zakresie technologii komunikacyjnej. Pierwotnie media analogowe, a następnie cyfrowe i w końcu Internet istotnie zmieniły formy wykorzystania dóbr informacyjnych, dzielenia się nimi oraz ich dyfuzji kanałami pozarynkowymi. Bariery technologiczne, które w skuteczny sposób broniły interesów autorów, zostały całkowicie zniwelowane przez współczesne technologie cyfrowego powielania treści. W konsekwencji cyfrowej rewolucji konflikty w obrębie praw autorskich zaczęły dotyczyć szerokiego grona społeczeństwa. Znakiem czasu stało się nieautoryzowane kopiowanie cyfrowych utworów, co może prowadzić do powstania odpowiedzialności prawnej o charakterze cywilnym lub karnym (Czetwertyński, 2015a).

Zmiana sytuacji, przy niezminionej formalnej instytucji praw autorskich, doprowadziła do pojawienia się szeregu nowych zjawisk związanych z wymianą dóbr informacyjnych. Nieautoryzowane kopiowanie, piractwo internetowe, społeczna dyfuzja informacji to tylko niektóre z nich. Niniejszy artykuł koncentruje się na jednym z nich, a konkretnie na tak zwanym *copyright trolling*, czyli wykorzystaniu naruszania praw autorskich do osiągania korzyści majątkowych przez osoby trzecie. Praktyka *copyright trolling* jest przykładem zachowania oportunistycznego, opartego na przepisach prawa, które nie są przystosowane do aktualnie panującej fak-

tycznej sytuacji. Budzi ona szereg kontrowersji o naturze zarówno społecznej, jak i prawnej. Sytuacja jest o tyle skomplikowana, że wkracza na grunt ideologiczny, norm społecznych i etycznych, co czyni ją trudną do obiektywnej oceny. Z jednej strony należy zakwalifikować ją do działań skierowanych przeciw piractwu internetowemu i wspierających obronę interesów autorów (głównie w obszarze majątkowych autorskich praw). Z drugiej strony, działania prowadzone przez *copyright troll* mają na celu osiągnięcie zysku z naruszania praw autorskich, a nie przeciwdziałaniu zjawisku nielegalnego kopiowania cyfrowych dóbr informacyjnych.

Celem artykułu jest rozważenie praktyki *copyright trolling* w kontekście formalnej instytucji praw autorskich. Postawiono tu hipotezę głoszącą, że *copyright trolling* jest konsekwencją zachowań oportunistycznych wynikających z niedostosowania formalnej instytucji praw autorskich do panującego ładu technologicznego. Rozważania zawężono do obszaru nieautoryzowanego kopiowania treści audiowizualnych (filmów) za pośrednictwem internetu – a dokładniej sieci BitTorrent, której praktyki *copyright trolling* dotyczą. W artykule analizie poddano przykłady osadzone w polskich realiach i dotyczące polskiego systemu prawnego.

1. Instytucja praw autorskich a rewolucja komunikacyjna

Geneza instytucji praw autorskich sięga czasów powstania prasy drukarskiej, czyli połowy XV wieku. Jej pierwotny sens odbiegał wyraźnie od współczesnej idei osobowych i majątkowych praw autorskich. Ustawodawcy nie chodziło o ochronę interesów autorów, lecz o sprawowanie kontroli nad nimi – a w zasadzie nad drukarzami – poprzez narzucenie limitów dopuszczonych do obiegu wydań. Dopiero na początku XVIII wieku nastąpił przełom, kiedy to na mocy *Statusu królowej Anny* parlament brytyjski ustanowił prawo zabezpieczające interesy autorów względem ich dzieł. Przełom ten uznaje się za początek znanej dziś idei praw autorskich (Levinson, 2010, s. 128). Należy w tym miejscu podkreślić, że instytucja praw autorskich działa dwukierunkowo. Z jednej strony zabezpiecza interesy twórców, nie tylko w sferze osobistej, ale również majątkowej – czyli związanej z czerpaniem przychodów z utworów. Z drugiej strony nie pozwala na całkowite wyłączenie utworu z obiegu w społeczeństwie, czyli powstania monopolu twórczego (autorskiego). Związane jest to z rolą, jaką utwory autorskie odgrywają w rozwoju kultury, idei i nauki w społeczeństwie oraz w kształtowaniu się prądów politycznych (Gie-

nas, 2008, s. 198–199). Ta charakterystyczna bipolarność instytucji praw autorskich jest właśnie źródłem zachowań oportunistycznych, *notabene* zarówno w kwestii omijania ograniczeń wynikających z praw autorskich, co ograniczania użytku wśród społeczeństwa. Należy uznać, że jest to rozwiązanie niezbędne i w pełni sensowe, gdyż poprzez tak zwany dozwolony użytek dokonuje się wyłomu w monopolu autorskim, pozwalając na szerzenie się utworów, które mogą być nośnikiem rozwoju cywilizacyjnego. Ze względu na niematerialną naturę utworów uznano, że nie można ich traktować jak dóbr materialnych i wyłączyć zupełnie ze sfery publicznej poprzez obwarowanie ich prawami własności. Wyłom w monopolu autorskim nieoznacza jednak pozbawienia autorów praw do swoich dzieł, lecz jedynie ich ograniczenie w pewnych określonych sytuacjach, ogólnie przyznając im autorstwo oraz możliwość czerpania z nich korzyści majątkowych.

Idea omawianej bipolarności ma swój sens w historycznym procesie formowania się instytucji praw autorskich. Zezwolenie społeczeństwu na dozwolony użytek, czyli zapewnienie mu możliwości korzystania z dzieł bez zgody podmiotu uprawnionego z tytułu praw autorskich, nie budziło znaczących kontrowersji aż do połowy XX wieku. Zarówno w sferze prywatnej, jak i publicznej, dozwolony użytek nie był uznany jako *stricte* zagrażający interesom autorów. Szczególnie sfera prywatna pozostawała zmarginalizowana, głównie ze względu na trudności w reprodukcji utworów, które przyjmowały formę różnorodnych dóbr informacyjnych. Dozwolony użytek prywatny można sprowadzić do korzystania z danego dobra informacyjnego przez jego posiadacza oraz krąg osób z nim powiązanych – na przykład znajomych lub rodziny (Gienas, 2008, s. 199–200). Brak dozwolonego użytku prywatnego praktycznie paraliżowałby możliwości użytkowania dzieła w codziennym życiu. Nie dozwolone byłoby między innymi pożyczanie sobie utworów, wspólne oglądanie filmów lub słuchanie muzyki.

Wykorzystanie dozwolonego użytku było w sposób naturalny ograniczone przez możliwości powielania dóbr informacyjnych przez członków społeczeństwa. Wraz z postępem technologicznym zmianie uległa skala eksploatacji utworów na zasadach dozwolonego użytku (por. Kępiński, Klafkowska-Waśniowska, Sikorski, 2010, s. 45). Zmieniły się więc okoliczności, lecz nie sama formalna instytucja praw własności, skodyfikowana w prawodawstwie. Na problem ten, głównie w wymiarze ekonomicznym, zwrócili uwagę badacze amerykańscy już w latach 80. XX wieku. Stan J. Liebowitz (1985, s. 945), zajmujący się wpływem upowszechnienia

się kserokopiarek na wydawców czasopism, zauważył, że koszty prywatnego kopiowania spadły do poziomu, który spowodował, że wykonanie kopii we własnym zakresie stało się bardziej opłacalne niż zakup nowego egzemplarza czasopisma. Z kolei William R. Johnson (1985, s. 172) podkreśla, że zjawisko prywatnego kopiowania przybrało w latach 80. na sile, co w dłuższym okresie może być źródłem strat społecznych, na skutek spadku opłacalności produkcji nowych dóbr informacyjnych. Podobnie jak Liebowitz, Johnson zauważył wyraźny spadek kosztu krańcowego kopiowania utworów w sposób amatorski przez indywidualne osoby. Dogłębne badania nad zjawiskiem pozarynkowego obrotu dobrami informacyjnymi przeprowadzili Stanley M. Besen (1984) oraz Besen i Sheila Nataraj Kirby (1987). Zauważyli oni, że system tantiem traci na swojej efektywności z powodu upowszechnienia się urządzeń kopiujących i jednoczesnego spadku kosztu krańcowego wykonywanych kopii. Z ich badań wynika, że coraz większe znaczenie w obiegu dóbr informacyjnych ma prywatne kopiowanie, czyli praktyka dzielenia się dziełami autorskimi w ramach małych grup społecznych, w których występują bezpośrednie więzi. W zasadzie praktyki opisane przez wyżej wymienionych badaczy wpisują się w dziedzinę dozwolonego użytku. Należy tu podkreślić, że nie chodzi tu o działania nielegalne, takie jak dystrybucja nieautoryzowanych kopii utworu w celu osiągnięcia korzyści majątkowych, lecz praktykę dzielenia się utworami między bliskimi i znajomymi. Jednak już w latach 80. uznano to za przyczynek do wykorzystywania dozwolonego użytku w skali, która nie była znana, gdy wprowadzano to rozwiązanie prawne.

Kolejnym stadium rozwoju tego problemu było upowszechnienie się internetu, który nie tylko obniżył koszty kopiowania cyfrowych dóbr informacyjnych, ale pozwolił na rozszerzenie się praktyki prywatnego kopiowania poza ramy małych grup społecznych. Internauci uzyskali możliwość wymiany między sobą ogromnych ilości danych, w tym cyfrowych dóbr informacyjnych objętych prawami autorskimi. Społeczeństwo naturalnie zaadaptowało się do nowych narzędzi technologicznych przesuwając praktyki kopiowania utworów w ramach małych grup społecznych, o bezpośrednich więziach, w kierunku masowego pozarynkowego obrotu cyfrowymi dobrami informacyjnymi. Wymiar zjawiska jest bardzo znaczący, czego dowodzą badania ruchu internetowego. Joe Karaganis i Lennart Renkema (2013, s. 5.) podają, że w Stanach Zjednoczonych i Niemczech około 45% populacji wymienia między sobą cyfrowe dobra informacyjne, głównie za pośrednictwem internetu. Są to przede wszystkim utwory muzyczne, filmy oraz produkcje telewizyjne. Natura

tych działań jest analogiczna do prywatnego kopiowania z lat 80. i w przeświadczeniu społecznym stawiana jest na równi z zachowaniem o zdecydowanie mniejszym nasileniu (Czetwertyński, 2015b). Jednak nie może ująć uwadze fakt, że w Ameryce Północnej, Europie i w regionie Azji i Pacyfiku prawie 1/4 internautów poszukiwała nieautoryzowanych dóbr informacyjnych. Tak duże nasilenie zainteresowaniem pozarynkowym obrotem utworów spowodowało w 2012 roku, że 23,8% całkowitego ruchu internetowego stanowiły treści nieautoryzowane (Price, 2013, s. 3). Nie są znane dokładne statystyki, w świetle których można by stwierdzić, jaki odsetek był wymianą nielegalną, a jaki dozwolonym użytkiem. Wynika to głównie z różnic w prawie w poszczególnych krajach. Przy czym należy zaznaczyć, że kwestia określenia legalności nie dotyczy działań o charakterze czysto przestępczym, związanym z naruszaniem praw autorskich w celu osiągnięcia korzyści majątkowych, lecz wymiany między indywidualnymi internautami, którzy nie czerpią z tego tytułu żadnych przychodów.

Gdyby skala zjawiska nie była tak wyraźna, a wymiana pozarynkowa tak powszechna, nie budziłaby ona większych kontrowersji i mieściła się w ramach idei dozwolonego użytku, jaka przyświecała ustawodawcy formującemu instytucje praw własności. Ponieważ jedna skala eksploatacji prywatnego dozwolonego użytku wykroczyła poza wszelkie zakładane normy, nieautoryzowane kopiowanie stało się poważnym problemem, któremu obecny kształt instytucji praw własności nie może podolać.

2. Copyright trolling a sieć BitTorrent

Fakt, że pozarynkowy obrót utworami autorskimi jest znaczący, przyczynił się do podjęcia znacznego wysiłku przez grupy interesu związane z posiadaczami praw autorskich. Działania, przeciwdziałające pozarynkowemu obrotowi cyfrowymi dobrami informacyjnymi za pośrednictwem internetu, można podzielić na dwie grupy. Pierwsza dotyczy nielegalnej działalności podmiotów, które wykorzystują cudze utwory do osiągania korzyści majątkowych. Przyjmują one formy walki z piractwem internetowym i wymierzone są one w podmioty, które jawnie łamią prawa autorskie lub przyczyniają się do ich łamania. W konsekwencji w ostatniej dekadzie udało się doprowadzić do zamknięcia szeregu portali zajmujących się hostingiem plików i wymianą linków w sieci BitTorrent oraz postawieniu przed sądem

ich właścicieli. Światowy rozgłos zyskała między innymi sprawa portalu The Pirate Bay, w toku której udało postawić się przed sądem czterech administratorów portalu i skazać ich na grzywnę oraz rok pozbawienia wolności (Goldberg, Larsson, 2014). Ta grupa działań nie stanowi jednak obszaru badawczego niniejszego artykułu, gdyż dotyczy działań przestępczych i ewidentnego łamania praw autorskich z zamiarem odniesienia korzyści majątkowych.

Druga grupa dotyczy działań mających prowadzić do zniechęcenia lub uniemożliwienia indywidualnym internautom wymiany utworów na zasadach prywatnego kopiowania. Polegają one na tworzeniu barier technologicznych zapobiegających nieautoryzowanemu kopiowaniu, kampaniach społecznych i, co szczególnie istotne, zmianie podejścia do dystrybucji cyfrowych dóbr informacyjnych. Duże grupy interesów związane z posiadaczami praw autorskich unikają wchodzenia w konflikty z indywidualnymi internautami, ponieważ nie przynosi im to wymiernych korzyści. Należy zauważyć, że osoby, które najczęściej wymieniają między sobą utwory, mają również największy udział w popycie na autoryzowane dobra informacyjne (Filiciak, Hofmokl, Tarkowski, 2012, s. 5). Wynika to z tego, że zwykle są to osoby o silnych preferencjach związanych z dobrami kulturowymi, takimi jak filmy, muzyka i produkcje telewizyjne, które korzystają ze wszelkich kanałów w celu pozyskania interesujących ich treści (formalnych bądź nieformalnych). W ostatniej dekadzie zmianie uległo również nastawienie światowych dystrybutorów dzieł kinematograficznych, muzycznych i produkcji telewizyjnych. Artyści publikują swoje piosenki na serwisie YouTube, czyli upubliczniają swoją twórczość, a nie ograniczają do niej dostępu. Znaczące są również wypowiedzi przedstawicieli branży filmowej i telewizyjnych. Jeff Bewkes, dyrektor generalny Time Warner, skomentował fakt wysokiego odsetka nieautoryzowanego kopiowania popularnego serialu *Gra o tron*, jako swoiste wyróżnienie – porównał je do otrzymania nagrody Emmy (Tassi, 2014). Tego rodzaju wypowiedzi mają charakter opiniotwórczy i w efekcie prowadzą do utrwalenia przeświadczenia o tym, że taka praktyka jest dozwolona. Należy jednak podkreślić, że próby walki z nieformalnym obiegiem serialu nie przyniosły żadnego efektu, a wypowiedź Jeffa Bewkesa była strategią robienia dobrej miny do złej gry (Tassi, 2015).

Faktem jest również, że wytwórnie filmowe i stacje telewizyjne nie są w stanie zapewnić odpowiednio skutecznej formy dystrybucji. Po prostu kanały rynkowe posiadają ograniczenia, których pozarynkowe nie mają. W efekcie może to prowa-

dzić do kuriozalnych sytuacji. Przykładem może być przypadek wspomnianego już serialu *Gra o tron*, który był emitowany przez stację HBO w dwóch terminach, dla dwóch różnych krajów anglojęzycznych. W Australii widzowie mogli go zobaczyć o tydzień później niż mieszkańcy Stanów Zjednoczonych. W dobie globalnej komunikacji tydzień okazał się zbyt długim okresem oczekiwania dla fanów, co było znaczącą przyczyną obrotu nieautoryzowanego. 32% badanych Australijczyków stwierdziła, że pobierała z internetu kopie nieautoryzowane właśnie z powodu braku dostępu kanałami formalnymi. Różnica w terminach była związana z umowami dystrybucyjnymi, które obowiązują w przypadku kanałów formalnych. Kanały nieformalne nie są ograniczone żadnymi umowami, tak więc stały się zdecydowanie lepszym nośnikiem treści. W następnych latach stacja HBO zapewniła datę emisji serialu w skali globalnej (również w przypadku krajów nieanglojęzycznych) (Woolacott, 2014).

Zapewnienie odpowiednich kanałów dystrybucji znacząco wpływa na poziom wymiany pozarynkowej. Doskonałym tego przykładem jest rosnące zainteresowanie serwisem Netflix, który działa w branży „wideo na życzenie”. Przy niskich cenach i dużej ofercie utworów w krajach, w których Netflix działa, wyraźnie spadł poziom wymiany nieautoryzowanej za pośrednictwem sieci BitTorrent. W tabeli 1 przedstawiono udział poszczególnych serwisów internetowych w ruchu internetowym. Na obszarach, na których działa serwis Netflix, korzystanie z sieci BitTorrent, będącej główną platformą nieautoryzowanej wymiany cyfrowych dóbr informacyjnych, wyraźnie spada. W Europie serwis Netflix jest dopiero wprowadzany (między innymi w Polsce) i jego siła oddziaływania nie jest wystarczająca. Z kolei w regionie Azji i Pacyfiku, Netflix praktycznie nie operuje, natomiast sieć BitTorrent wyraźnie dominuje.

Tabela 1. Udział serwisów internetowych w ruchu internetowym

Ameryka Północna*(%)		Europa**(%)		Region Azji i Pacyfiku**(%)	
1	2	3	4	5	6
Netflix	34,70	YouTube	19,85	BitTorrent	31,58
YouTube	16,88	HTTP	16,25	YouTube	18,67
HTTP	6,05	BitTorrent	14,40	HTTP	8,80
BitTorrent	4,35	Facebook	7,48	RTSP	6,29
Amazon Video	2,94	SSL	4,67	QVoD	3,20
iTunes	2,62	MPEG – inne	3,23	Facebook	2,74

1	2	3	4	5	6
Facebook	2,51	Netflix	2,97	MPEG – inne	2,25
Hulu	2,48	Skype	2,27	SSL	1,59
MPEG	2,16	RTMP	2,08	RTMP	1,40
SSL – inne	1,99	Flash Video	1,74	Flash Video	1,39

* Dane z 2015 roku.

** Dane z 2014 roku.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Sandvine Inc. (2014), s. 11, 19; (2015), s. 4.

O ile w branży filmowej, telewizyjnej i muzycznej ewolucja procesu minimalizacji zjawiska pozarynkowego obrotu cyfrowymi dobrami informacyjnymi prowadzi do nowych form dystrybucji kanałami formalnymi, to polem dla działań oportunistycznych pozostaje sieć BitTorrent. Wynika to z tego, że w odwrotności do innych nieformalnych kanałów, sieć BitTorrent opiera się na współdzieleniu treści między jej podmiotami. W przypadku portali zajmujących się hostingiem plików lub pozwalających na przesyłanie wideo strumieniowego, osoby pobierające treści same ich nie udostępniają. Odpowiedzialność spoczywa na osobach, które owe pliki udostępniają innym. Pobieranie treści mieści się więc w klauzuli prywatnego użytku dozwolonego. Dlatego w przypadku jakichkolwiek roszczeń do odpowiedzialności pociągani są właściciele portali i serwisów udostępniających utwory. Na tej zasadzie zamknięto między innymi takie polskie serwisy, jak seansik.tv i eKino.tv, co miało światowy oddźwięk. W tych przypadkach do odpowiedzialności pociągnięci zostali właściciele serwisów, a nie ich użytkownicy. W sieci BitTorrent każdy pobierający dany utwór jest jednocześnie osobą, która udostępnia posiadany przez siebie fragment. Rozwiązanie takie pozwala na podtrzymanie zasobów sieci poprzez ich współdzielenie. Ideą protokołu BitTorrent jest mechanizm wymiany oparty na zasadzie „coś za coś” (Kuruse, Ross, 2010). Właśnie ta zasada może stanowić przesłankę do domniemania złamania praw autorskich, gdyż następuje rozpowszechnienie bez zgody autora. Problemem pozostaje jednak fakt, w jakim stopniu to rozpowszechnienie ma miejsce, gdyż użytkownicy sieci BitTorrent przesyłają między sobą fragmenty plików. Problemem jest również celowość takiego działania, to znaczy, czy uczestnictwo w sieci BitTorrent prowadzi do powstania korzyści majątkowych, czy też ma charakter użytku prywatnego. Kwestie te nie znajdują odzwierciedlenia w przepisach i należy je rozpatrywać w poszczególnych przypadkach osobno. Trudno również określić, jak traktować fragmentaryczne udostępnienie utworu, którego

pojedynczy fragment może nie nadawać się do odtworzenia (por. Postanowienie...). Mimo wszelkich nieścisłości oraz kwestii problemowych, wokół sieci BitTorrent powstał cały biznes związany z namierzaniem i ściganiem jej użytkowników w oparciu o podejrzenie łamania praw autorskich, związanym z rozpowszechnianiem utworu bez zgody autora.

3. Zachowania oportunistyczne

Niniejszy artykuł ogranicza się, z racji swojej objętości, jedynie do przedstawienia zachowań oportunistycznych dotyczących walki z domniemanym piractwem internetowym. Nie można jednak pominąć faktu, że charakter oportunistyczny mają również zachowania osób pobierających cyfrowe dobra informacyjne za pośrednictwem internetu pod pozorem dozwolonego użytku prywatnego. Obecny kształt przepisów nie pozwala na skuteczne przeciwdziałanie temu zjawisku w sposób adekwatny do popełnionego czynu. Z drugiej strony problemem jest uniknięcie zrównania osób, które korzystają z kanałów nieformalnych w celu użytku prywatnego, a osób lub podmiotów, które to czynią w celu osiągnięcia korzyści majątkowych.

W artykule tym skoncentrowano się jednak na działaniach oportunistycznych, które prowadzą podmioty trzecie, niebędące posiadaczami praw autorskich do utworów wymienianych za pośrednictwem sieci BitTorrent. Działania te polegają na monitorowaniu sieci BitTorrent – co jest czynnością relatywnie prostą – oraz identyfikowaniu osób podejrzanych o korzystanie z niej. Następnie do osób tych wysyłane jest pismo z wezwaniem do zapłaty z tytułu ugody. Jednocześnie informuje się, że uiszczenie opłaty będzie skutkowało zaspokojeniem roszczeń prawno-cywilnych, a czasami również prawno-karnych. Mechanika takiego postępowania jest powtarzana w różnych systemach prawnych. W Polsce najbardziej znanym przykładem jest postępowanie spółki Skorpion Arte sp. z o.o., którą reprezentuje adw. Anna Łuczak. Za pośrednictwem jej kancelarii rozpoczęto postępowanie w stosunku do ponad 100 tys. osób. W celu uzyskania danych osobowych kancelaria musiała wnieść zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, co w konsekwencji prowadzi do wszczęcia dochodzenia. W efekcie ewentualne uiszczenie opłaty nie przerywa działań organów ścigania. Ponieważ policja oraz prokuratura zobowiązane są do zebrania materiału dowodowego, co wciąż trwa, postępowania sądowe nie zostały jak dotąd rozpoczęte, a wyroki nie zapadły. Z tego względu nie wiadomo, czy ów

domniemane przestępstwo w ogóle będzie przez sąd uznane za przestępstwo. Jak dotąd nie upubliczniono żadnego wyroku w tego rodzaju sprawie.

Rozpoczęcie działań polegających na wyżej opisanym mechanizmie doprowadziło do pojawienia się kolejnych kancelarii zajmujących się tego rodzaju sprawami. Skala zawiadomień jest bardzo duża i sięga, według różnych źródeł, kilkuset tysięcy (Czubkowska, 2014). Przy czym należy nadmienić, że nie każda prokuratura przyjmuje doniesienia w analogicznych sprawach. Główną tego przyczyną są wątpliwości co do faktycznego złamania prawa oraz brak odpowiedniej wykładni. Jediną pewną konsekwencją tych działań jest znaczące obciążenie wymiaru sprawiedliwości i organów ścigania, którego celem jest *de facto* uzyskanie nazwisk osób posiadających dostęp do internetu – niekoniecznie dokonujących czynu, o który są podejrzewani. Celem podmiotów wysyłających wezwania do ugody jest zebranie środków, których zapłacenie nie przerywa procedur prokuratury, które faktycznie mogą do niczego nie doprowadzić. Mechanizm ten jest społecznie niezwykle kosztowny, gdyż ciężar kosztów sprawdzenia przez organy ścigania każdego podejrzanego, którego policja wzywa jako świadka, spada na podatników. Podmioty dochodzące w ten sposób interesów właścicieli praw autorskich nie są zainteresowane ani odkryciem faktycznych sprawców, ani ograniczeniem działania sieci BitTorrent. W rzeczywistości, gdyby ta sieć przestała działać, wybrany przez nich model biznesowy załamałby się.

Na marginesie należy podkreślić, że utwory, w tym przypadku filmy, w sprawie których kancelarie wzywają do ugody, są ogólnie uznane za produkcje niskiej jakości i nie odniosły sukcesu komercyjnego (Olanicki, 2015). Może to tłumaczyć fakt, że wytwórnie tych filmów są gotowe na podpisanie umów z kancelariami, które prowadzą opisane tu praktyki, a które same występują z propozycją rozpoczęcia tego rodzaju postępowania.

Podsumowanie

Copyright trolling nie rozwiązuje skutecznie kwestii łamania praw autorskich. Co więcej, jest źródłem kosztów społecznych, wynikających z masowej i w zasadzie automatycznej praktyki zgłaszania o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Problemem jest niedostosowanie instytucji praw autorskich do panującej rzeczywistości. Społeczeństwo nie dostrzega różnicy w tym co wolno, a czego nie wolno, ponieważ ramy nie są konkretnie określone. I tak, opisana tu sieć BitTorrent nie jest zdelegali-

zowana i część jej użytkowników nie zdaje sobie sprawy, że może naruszać prawa autorskie. Z kolei działania prowadzone w duchu *copyright trolling* powodują, że aktywność związana z nieformalnymi kanałami dostępu do cyfrowych dóbr informacyjnych przenosi się na portale hostingujące pliki.

Problemem jest również fakt, że podmioty zajmujące się *copyright trolling*, choć głoszą inaczej, nie są zainteresowane skuteczną walką z piractwem internetowym. Ich metody wskazują raczej na efektywne paraliżowanie wymiaru sprawiedliwości i wywołanie stanu niepokoju społecznego, co powinno nakłonić do płacenia za ugodę, która faktycznie nie prowadzi do umorzenia śledztwa. Instytucja praw autorskich wymaga konkretnego zreformowania i dostosowania przepisów do panującej rzeczywistości. Rozwiązania, które mogłyby być wdrożone, znane są z obrotu poza sferą internetu. Na przykład opłata za czysty nośnik, która polega na obciążeniu nośników danych opłatą, trafia do organizacji zajmujących się zarządzaniem prawami autorskimi (por. Fogler, 2015). Przeniesienie tego rozwiązania na cały internet przy jednoczesnej dekryminalizacji części aktywności z zakresu prywatnego kopiowania, skutecznie ograniczyłaby zjawisko *copyright trolling*, przy jednoczesnym zwiększeniu przychodów posiadaczy praw autorskich.

O ile konieczność walki z piractwem internetowym nie budzi wątpliwości, tak działania typu *copyright trolling* wywołują wyraźne zastrzeżenia natury zarówno ekonomicznej, jak i moralnej. Ostatecznie, jak wykazać można na podstawie danych dotyczących natężenia ruchu w internecie, bardziej znaczące mogą być nowe formy dostępu do źródeł rynkowych niż walka z osobami prywatnymi korzystającymi z sieci BitTorrent.

Literatura

- Besen, S.M. (1984). *Private Copying, Reproduction Costs, and the Supply of Intellectual Property*. Santa Monica: The Rand Corporation.
- Besen, S.M., Kirby, N.S. (1987). *Private Copying, Appropriability, and Optimal Copying Royalties*. Santa Monica: The Rand Corporation.
- Czetwertyński, S. (2015a). Globalny wymiar nieautoryzowanego kopiowania. *Europa Regionum*, XXV, 53–65.
- Czetwertyński, S. (2015b). Kultura kopiowania a pozarynkowy obrót dobrami informacyjnymi w erze Internetu. *Spółeczeństwo i Ekonomia*, 1 (3), 152–166.

- Czubkowska, S. (2014). Prawnik, który tropi internautów ściąających filmy nielegalnie: Nie patrzymy tylko na pieniądze. *dziennik.pl*, 6.11.2014. Pobrano z: <http://wiadomosci.dziennik.pl/opinie/artykuly/474432,torrenty-glass-brudzinski-adwokat-scigapiratow-za-udostepnianie-filmow-w-internecie.html> (25.01.2016).
- Filiciak, M., Hofmokl, J., Tarkowski, A. (2012). *Obiegi kultury. Społeczna cyrkulacja treści. Raport z badań*. Warszawa: Centrum Cyfrowe Projekt: Polska.
- Fogler, J. (2015). Twórcze strzyżenie. *Polityka*, 14.04.2015. Pobrano z: [tp://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/1615413,1,po-co-wprowadzac-oplaty-od-czystych-nosnikow.read](http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/1615413,1,po-co-wprowadzac-oplaty-od-czystych-nosnikow.read) (26.01.2016).
- Gienas, K. (2008). *Systemy Digital Rights Management w świetle prawa autorskiego*. Warszawa: Oficyna a Wolters Kluwer business.
- Goldberg, D., Larsson, L. (2014). Pirate Bay co-founder Peter Sunde: 'In prison, you become brain-dead'. *The Guardian*, 5.11.2014. Pobrano z: <http://www.theguardian.com/technology/2014/nov/05/sp-pirate-bay-cofounder-peter-sunde-in-prison> (15.01.2016).
- Johnson, W.R. (1985). The Economics of Copying. *Journal of Political Economy*, 93(1), 158–174.
- Karaganis, J., Renkema, L. (2013). *Copy Culture in the US and Germany*, New York: The American Assembly.
- Kępiński, J., Kłafkowska-Waśniowska, K., Sikorski R. (red.) (2010). *Granice prawa autorskiego*. Warszawa: C.H. Beck.
- Kuruse, J.F., Ross, K.W. (2010). *Sieci komputerowe. Ujęcie całościowe*. Gliwice: Helion.
- Levinson, P. (2015). *Nowe nowe media*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Liebowitz, S.J. (1985). Copying and Indirect Appropriability: Photocopying of Journals. *The Journals of Political Economy*, 93(5), 945–957.
- Olanicki, M. (2015), Sprawa „Wkręconych” zatacza szersze kręgi, także poza siecią torrent.*dobreprogramy*, 20.10.2015. Pobrano z: <http://www.dobreprogramy.pl/Sprawa-Wkreconych-zatacza-szersze-kregi-takze-pozza-siecia-torrent,News,67424.html> (26.01.2016).
- Postanowienie z dnia 7 lutego 2013 r. Sądu Apelacyjnego w Białymstoku Wydział I Cywilny (Sygn. Akt I A Cz 113/13), Pobrano z: [http://orzeczenia.ms.gov.pl/details/peer\\$0020to\\$0020peer/150500000000503_I_ACz_000114_2013_Uz_2013-02-07_001](http://orzeczenia.ms.gov.pl/details/peer$0020to$0020peer/150500000000503_I_ACz_000114_2013_Uz_2013-02-07_001) (26.01.2016).
- Price, D. (2013). *Sizing the piracy universe*. NetNames (Envisional).
- Sandvine Inc. (2014). *Global Internet Phenomena Report 2H 2014*. Ontario: Sandvine Incorporated ULC.

- Sandvine Inc. (2015). *Global Internet Phenomena. Africa, Middle East & North America*. Ontario: Sandvine Incorporated ULC.
- Tassi, P. (2014). 'Game of Thrones' Sets Piracy World Record, But Does HBO Care? *Forbes*, 4 (15). Pobrano z: <http://www.forbes.com/sites/insertcoin/2014/04/15/game-of-thrones-sets-piracy-world-record-but-does-hbo-care> (6.02.2016).
- Tassi, P. (2015). HBO Going After 'Game of Thrones' Pirates With Nerf Guns, *Forbes*, 4 (22). Pobrano z: <http://www.forbes.com/sites/insertcoin/2015/04/22/hbo-going-after-game-of-thrones-pirates-with-nerf-guns> (2.02.2016).
- Woollacott, E. (2014). Game Of Thrones Finale Sets New Piracy Record. *Forbes*, 6 (17). Pobrano z: <http://www.forbes.com/sites/emmawoollacott/2014/06/17/game-of-thrones-finale-sets-new-piracy-record/> (6.02.2016).

OPPORTUNISTIC BEHAVIOR AND COPYRIGHT ON THE EXAMPLE OF BITTORRENT

Abstract

This article is an attempt to capture the relationship between the opportunistic practices and copyright, in relation to the operation of the BitTorrent P2P file-sharing networks. Article deals with the problem of so-called "copyright trolling", which consists in achieving the benefits of the presumption of copyright infringement. Here is stand the hypothesis proclaims that "copyright trolling" is a consequence of opportunistic behavior resulting from not adjusted formal institutions of copyright to the existing technological order. In the course of the discussion author deals with the analysis of case studies practices of this kind in Poland. Efforts were made to demonstrate that the practice of the fight against copyright in fringementis essentially an attempt to obtain benefits, not to eliminate the phenomena detrimental to the interests of copyright holders.

Keywords: copyright, copyright trolling, unauthorized copying of information goods

Kody JEL: A14, K11